10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 18 fen. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 72 mm) 1.50 Rm. Drobne za słowo 12 fen. (tylko dla osób prywat.); dla poszuk. pracy 10 fen. Pierwsze słowo tłusty druk najwyżej 2 słowa 20 fen.

Rok I. Nr. 12.

Kraków, piątek 15 marca 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm z odnoszeniem do domu 2.50 Rm

Potępienie dwulicowej polityki Anglji.

Głosy prasy neutralnej w sprawie moskiewskiego układu pokojowego.

(—) **Bruksela**, 15 marca. — **Warunki układu pokojowego, zawartego między Rosją sowiecką i Finlandją, zostały opublikowane przez całą prasę belgijską w formie sensacyjnej.** Dzienniki w swoich komentarzach wypowiadają zgodnie pogląd, że **Finlandja wybrała mniejsze zło, przyjmując sowieckie warunki pokojowe.**

Równocześnie wiele dzienników podkreśla, że zawarcie pokoju na półwyspie skandynawskim oznacza **poważną klęskę mocarstw zachodnich.**

Paweł Struye pisze na łamach „Libre Belgique" m. in.: Co się tyczy mocarstw zachodnich, to na początku okazały one **wahanie i słabość** i nie potrafiły się zdobyć na energiczne działanie. **Układ pokojowy w Moskwie stanowi dla Niemiec tyle, co wygrana bitwa.**

Gorzkie uwagi prasy holenderskiej.

Amsterdam, 15 marca. — „Handelsbladet" komentuje obszernie fińsko-sowiecki układ pokojowy i zauważa, że **trudno się powstrzymać od wypowiedzenia surowych i gorzkich uwag.** Mocarstwa zachodnie pozostawiły Finlandję własnemu losowi. „Wyciągnięcie ręki" przez pana Chamberlaina przyszło za późno. Finlandja, a za nią cały świat oczekiwały, że rząd angielski udzieli Finlandji nieograniczonej pomocy pod każdym względem już w momencie wkraczania wojsk sowieckich na terytorjum fińskie. **Moralny kredyt mocarstw zachodnich doznał nowego załamania.** „Nieuwe Rotterdamsche Courant" oświadcza, że stolice mocarstw zachodnich będą musiały obecny pokój przyjąć jako nowe upokorzenie.

Tylko obietnice...

Sztokholm, 15 marca. „Aftonbladet" wskazuje, że mocarstwa zachodnie przez cały czas zasypywały naród fiński obietnicami, a w rzeczywistości zrobiły bardzo niewiele. **O godzinę za późno wystąpiły one z pewnemi propozycjami pomocy, których przyjęcie w obecnej sytuacji doprowadziłoby tylko do rozszerzenia terenu wojny i zniszczenia Finlandji oraz państw północnych w wojnie wielkich mocarstw.**

Norwegja jest zadowolona.

Oslo, 15 marca. Tutejsza prasa wieczorna przyjęła zawarcie pokoju między Rosją sowiecką i Finlandją **z wielkiem zadowoleniem**, przyczem wyraża ona zapatrywanie, że zawarcie pokoju **uwolniło kraje skandynawskie od groźby rozszerzenia wojny.**

Organ rządowy „Arbeiderbladet" pisze m. in., że jeżeli obecnie prasa mocarstw zachodnich woła na cały głos o barbarzyńcach i mordercach, oraz wylewa gorzkie łzy zawodu, to zapomina ona zupełnie o tem, że **pozwoliła się bezwładnie toczyć wypadkom.** Opieszałość Zachodu ponosi całkowitą odpowiedzialność za losy Finlandji. Dopiero kiedy mocarstwa zachodnie zdały sobie sprawę z tego, że państwa północne mogłyby stanowić ich lewe skrzydło frontu przeciw Niemcom, dopiero wtedy wyraziły chęć wysłania pomocy wojskowej dla Finlandji. Plany ich jednak rozwiały się zupełnie i tem należy sobie tłumaczyć cierpkość, z jaką występują teraz przeciw państwom północnym.

Mocarstwa zachodnie ponoszą odpowiedzialność.

Genewa, 14 marca. „Basler Nachrichten" piętnuje dwulicową grę demokracyj w kwestji fińskiej w następujących słowach: „Finlandja została przez mocarstwa zachodnie pozostawiona swemu własnemu losowi, co jest faktem bez względu na to, w jaki sposób będzie się usiłowało zatuszować tę prawdę. Nie powinny więc obecnie zwalać winy na Szwecję, ale **same przypisać sobie odpowiedzialność za los Finlandji.** Po wydaniu Finlandji na łup losu, może pan Churchill wygłaszać nie wiedzieć jak groźne kazania do państw neutralnych, nie pragnących wojny, a mimo tego **żadna siła nie zmusi ich do wymazania z pamięci tragedji Finlandji.**

Wielki sukces polityki osi.

Budapeszt, 14 marca. Zawarcie pokoju sowiecko-fińskiego stanowi najważniejszy temat budapeszteńskiej prasy wieczornej. Organ rządowy i prawicowo-radykalny „Pesti Uijak" stwierdzają, że nie ulega wątpliwości, iż dojście do skutku dzieła pokoju stanowi **wielki sukces polityki osi**, gdyż mocarstwa osi Berlin—Rzym czyniły zawsze wysiłki w kierunku zlokalizowania wojny europejskiej, nigdy zaś jej bezmyślnego rozszerzania.

Ogólne uspokojenie.

(—) **Sofja**, 14 marca. Układ pokojowy sowiecko-fiński stanowi również dla prasy bułgarskiej główny temat dnia i stawia wszystkie inne wydarzenia na drugim planie. Powszechnie notuje się **uczucie ogólnego uspokojenia.** Komentarze dzienników idą w tym kierunku, że próby okrążenia ze strony Anglji i Francji, czynione na terenie Skandynawji, zostały sparaliżowane.

Upadek prestiżu mocarstw zachodnich.

Kowno, 14 marca. Prasa litewska wypełniona jest wyłącznie doniesieniami o zawarciu pokoju między Rosją Sowiecką i Finlandją. W tytułach prasa ta podkreśla, że dzięki zawarciu tego pokoju nietylko nastąpił zwrot w całej sytuacji międzynarodowej, ale że równocześnie **oznacza ono ogromny upadek prestiżu mocarstw zachodnich.**

Finlandja padła ofiarą polityki angielskiej.

(—) **Amsterdam**, 14 marca. Prasa ateńska ogłasza obszerne doniesienia na temat zawarcia pokoju fińsko-sowieckiego z odpowiedniemi depeszami swych korespondentów w Londynie, Paryżu i Berlinie, podnosząc, że doszedł on do skutku pomimo bardzo silnego oporu mocarstw zachodnich. **Żadnego wrażenia nie zrobiły w Grecji mowy Chamberlaina i Daladiera o planowanej rzekomo ze strony mocarstw zachodnich „akcji pomocy" dla Finlandji**, wprost przeciwnie, opinja publiczna krytykuje, z gryzącą ironją, nigdy nie dotrzymywane obietnice Anglji i Francji, komentując przytem ironicznie deklaracje, wygłaszane post festum.

Panuje tu przekonanie, że **mocarstwa zachodnie miały dość czasu, aby przyjść z pomocą Finlandji.** Nie mają one żadnego zainteresowania dla losu Finlandji, pragnęły jedynie, jak poprzednio w Hiszpanji, przedłużać wojnę w nieskończoność, nie mając żadnych względów dla cierpień narodu fińskiego, byle tylko służyć swoim własnym interesom specjalnie angielskim. (p)

Fiasko polityki Anglji i Francji.

Opinja prasy włoskiej o pokoju na Północy.

— **Rzym**, 15 marca. **Zawarcie pokoju między Rosję sowiecką i Finlandją stanowi główny temat prasy rzymskiej, która ogłasza w sensacyjnej formie tekst układu pokojowego i już w samych tytułach podkreśla, że warunki pokojowe, kończące wojnę na dalekiej północy, stanowią poważny cios dla demokracyj.**

Równocześnie uwydatnia się bardzo silnie zaskoczenie i niezadowolenie w Londynie i w Paryżu, które to stolice straciły, dzięki temu niespodziewanemu zakończeniu wojny, oddawna upragniony teren wojenny.

Jak stwierdza londyński korespondent „Giornale d'Italia", plany angielsko-francuskie, zmierzające w kierunku zmuszenia Rosji sowieckiej do potężnego wysiłku wojennego i uniemożliwienia jej dostaw surowców dla Niemiec, obecnie zupełnie się nie udały.

Krótki epizod wojenny w Europie północnej — jak pisze naczelny redaktor półurzędowego „Giornale d'Italia" — zakończył się. Dalszy rozdział traktatu wersalskiego został podarty wskutek wydarzeń na Łotwie i Estonji oraz kryzysu w Finlandji. Pokój, zawarty między Finlandją i Rosją sowiecką należy do faktów, których nie da się uchylić. Rząd w Helsinkach, po 1104 dniach krwawych walk i po uratowaniu honoru armji fińskiej, uczynił rozsądnie, nawiązując rokowania pokojowe i oszczędzając tem samem narodowi fińskiemu dalszych krwawych strat oraz jeszcze cięższych strat terenowych. Studniowa wojna między Rosją sowiecką i Finlandją została zakończona we właściwym momencie, nie zamieniając się w kastrofę, niemożliwą do naprawienia. (p).

Różnice zdań między Chamberlainem i Daladierem.

(—) **Rzym**, 15 marca. — **Pokój zawarty w Moskwie określany jest przez czwartkową rzymską prasę poranną jako nowa wielka kompromitacja Anglji i Francji.**

Pokój ten, jak podkreśla „Popolo di Roma", wzmocnił znaczenie Niemiec w całej Europie, a zwłaszcza u państw neutralnych i jest to zapewne, jak zauważa dziennik ironicznie, niewątpliwie pierwszy wypadek, że Niemcy i mocarstwa zachodnie są zgodne w swojej ocenie. Reakcja w Anglji i Francji jest w dalszym ciągu tego rodzaju, iż zawarty pokój uważa się jako **świadome wprowadzenie w błąd opinji publicznej państw plutokratycznych.** przyczem zwłaszcza londyńscy korespondenci zwracają uwagę na **otwartą różnicę zdań pomiędzy Chamberlainem i Daladierem.**

Korespondenci paryscy mówią natomiast o zachwianiu się stanowiska Daladiera. (p)

Mowa radjowa fińskiego ministra spraw zagranicznych.

Helsinki, 14 marca. — **We środę wygłosił fiński minister spraw zagranicznych Tanner przemówienie, transmitowane przez rozgłośnie radjowe, w którem zaznaczył, że obecne, nowe granice państwa odpowiadają mniej więcej granicom z r. 1721.**

Następnie omówił min. Tanner ostatnie wydarzenia wojenne, w ciągu których coraz bardziej dawał się odczuć brak ludzi, **a samochwalcza zapowiadana pomoc mocarstw zachodnich zupełnie zawiodła, przyczem dopływ ochotników był bardzo niewystarczający** Szwecja i Norwegja, z uwagi na konieczność zachowania ścisłej neutralności, nie mogły pozwolić na przemarsz obcych wojsk przez swoje terytorja. **W tych warunkach Finlandja postanowiła nie zastosować się do nawoływań Anglji i Francji, wzywających Finlandję do wytrwania w wojnie.**

Zkolei minister spraw zagranicznych przeszedł do omówienia pertraktacyj pokojowych z Moskwą, przyczem podkreślił, że ogólne interesy Finlandji wymagały całkowitego zaakceptowania warunków sowieckich. **Tanner zaznaczył, że układ pokojowy nie zawiera żadnych elementów politycznych, tak, że wolność, suwerenność i niezawisłość Finlandji pozostaną nienaruszone.**

Finlandja była pionkiem w rękach mocarstw zachodnich

Norweski „Dagbladet" demaskuje prawdziwe cele angielsko-francuskie.

(—) **Oslo**, 15 marca. — **Wychodzący w Oslo dziennik „Dagbladet"** demaskuje prawdziwe cele mocarstw zachodnich pisząc, że Daladier w swej mowie wyraźnie powiedział zamiar przeszkodzenia w dojściu do skutku pokoju między Rosją sowiecką i Finlandją i uczynienia krajów skandynawskich rozszerzonym terenem wojny dla mocarstw zachodnich.

Obecnie okazuje się więc ponad wszelką wątpliwość, że **Finlandja służyła jedynie jako pionek dla gry mocarstw demokratycznych.** Mowa Daladiera była wybitnie mową propagującą wojnę i z tego powodu nie wywarła bynajmniej budującego wrażenia. (p).

Niezadowolenie państw neutral. z postępowania Anglji.

(—) **Oslo**, 15 marca — **„Aftenposten" stwierdza, że wśród państw neutralnych panuje poważne niezadowolenie z powodu postępowania państw plutokratycznych**

W Holandji, Belgji i Szwajcarji panuje przerażenie z powodu: 1) zupełnie nieprzytomnych ataków prasowych na Norwegję i Szwecję, 2) podejrzanie daleko idących obietnic wobec Finlandji, uczynionych w ostatniej sekundzie.

Świadczy to — pisze dalej dziennik norweski — o politycznem zrównaniu celów wojennych mocarstw demokratycznych, co wydaje się państwom neutralnym bardzo niebezpieczne. (p).

Przegrana bitwa.

Poważne głosy szwajcarskie.

Berno Szwajcarskie, 14 marca. Dotychczas tylko nieliczne pisma poranne mogły zamieścić wiadomość o zawarciu pokoju fińsko-sowieckiego. „Suisse" zaopatruje doniesienie to we własny komentarz, w którym m. in. zaznacza: **„Zawarcie pokoju między Rosją sowiecką i Finlandją stanowi dla Anglji i Francji przegraną bitwę. Ujawni się to w swoich skutkach niewątpliwie aż zbyt jaskrawo.** „Wola" mocarstw zachodnich w kierunku „ochrony wolności małych narodów przeciwko napastnikom" ujawniła się obecnie w niezbyt korzystnem świetle...

W związku z zawarciem układu pokojowego w Moskwie dziennik „Bund" pisze, że **kraje północne powitają z radością takie rozwiązanie sprawy.** Mogą one z zupełną niemal pewnością spodziewać się, że teraz uda im się zachować neutralność. Układ pokojowy w Moskwie stanowi naprawdę ciężki cios dla mocarstw zachodnich.

Fińska delegacja odleciała z Moskwy.

Moskwa, 14 marca. — **Jak komunikują z kół poinformowanych, fińska delegacja pokojowa z premjerem Ryti i ministrem stanu Passikiwi na czele opuściła Moskwę we środę o godz. 16-tej czasu moskiewskiego** (godz. 14 czasu środkowo europejskiego). Delegacja odleciała tym samym samolotem, którym przybyła do Moskwy w dniu 8 marca po południu. Trasa lotu prowadzi przez Rygę do Sztokholmu.

Jak donosi radjo moskiewskie, na terenie całej Unji Sowietów odbywają się zgromadzenia i demonstracje poświęcone zawarciu układu pokojowego z Finlandją. **Ludność wyraża przy tej sposobności radość i zadowolenie z powodu korzystnego zakończenia wojny i zabezpieczenia pokoju na północno-zachodniej granicy Unji sowieckiej.** W czasie demonstracyj wyrażano głośno wolę utrzymania pokoju przez Unję Sowietów, która nie kwestjonuje prawa Finlandji do niezależnego państwowego rozwoju.

Znaczne zdobycze terytorjalne Rosji.

Moskwa, 14 marca. — Rząd sowiecki ogłosił dosłowne brzmienie układu pokojowego z Finlandją. Z tekstu tego należy zacytować następujące ważne szczegóły, uzupełniające ogłoszone już zasadnicze punkty układu:

Jak już doniesiono, stosownie do art. 2 cały przesmyk Karelski wraz z miastem Wyborgiem zostaje włączony do terytorjum Unji Sowietów. Ponadto przypadły Rosji sowieckiej zatoka Wyborska wraz z wyspami, zachodnie i północne wybrzeża jeziora Ładoga z miastami Kexholm, Sortavala, Suojaervi, szereg wysp w zatoce fińskiej, terytorjum na wschód od Merkaervi z miastem Kuolajaervi, oraz część półwyspu Rybackiego i Średniego.

Artykuł 3-ci brzmi: Obie układające się strony zobowiązują się **powstrzymać od jakichkolwiek wzajemnych ataków i nie zawierać żadnych sojuszów ani nie brać udziału w koalicjach, skierowanych przeciwko jednej z układających się stron.**

W sprawie wydzierżawienia półwyspu Hangoe, komunikują dodatkowo, że również wyspy, leżące koło Hangoe będą wydzierżawione Unji Sowietów na 30 lat. **Rosja Sowiecka otrzymuje prawo zbudowania na tym terenie bazy morskiej oraz utrzymywania wojsk lądowych i sił lotniczych.** Finlandja ma wycofać swoje wojska z półwyspu Hangoe w przeciągu 10 dni po wejściu w życie układu.

Art. 5 postanawiający, że Finlandja na swojem wybrzeżu północnem od strony oceanu Lodowatego może utrzymywać jedynie małe uzbrojone okręty, zobowiązuje ponadto Finów do niezakładania tam portów wojennych lub jakichkolwiek większych wojskowych warsztatów naprawy.

W art. 6-tym zgodzono się na następujące rozwiązanie sprawy tranzytu: Unji Sowietów i jej obywatelom gwarantuje się, podobnie jak to przewidywał już układ z roku 1920, prawo do swobodnego przekraczania przez teren Petsamo do Norwegji i z powrotem, przyczem Unji Sowietów przysługuje również prawo ustanowienia konsulatu na terenie Petsamo. Przesyłki frachtowe, kierowane przez terytorjum fińskie, są wolne od opłat celnych. **Sowieccy obywatele posiadają prawo swobodnego przejazdu na zasadzie paszportów, wystawianych przez władze sowieckie.** Przy zachowaniu powszechnie obowiązujących reguł, sowieckie nieuzbrojone samoloty posiadają prawo **utrzymywania komunikacji powietrznej przez terytorjum Petsamo, pomiędzy Unją Sowietów a Norwegją.**

Według brzmienia art. 7 rząd fiński udziela Unji Sowietów również prawa do **komunikacji tranzytowej między Rosją sowiecką i Szwecją. Celem rozwoju tego ruchu tranzytowego ma być wybudowana jeszcze w bież. roku linja kolejowa pomiędzy sowieckiem miastem Kandalaksza a fińskiem miastem Kemijaervi.**

Tekst układu pokojowego został wygotowany w językach rosyjskim, fińskim i szwedzkim.

Paryski korespondent pisma „Ya" stwierdza, że zawarcie pokoju w Moskwie jest potężnym ciosem, zadanym celom wojennym mocarstw zachodnich zarówno w zakresie ideowym, jak i materjalnym. Zawarcie pokoju rozbija francusko-brytyjskie plany, które zmierzały do tego, aby Rzesza Niemiecka musiała walczyć na dwóch frontach. **Zaopatrzenie Niemiec jest obecnie całkowicie zapewnione, a to oznacza dalszy krok do załamania celów wojennych mocarstw zachodnich.**

Fałszywe obietnice mocarstw zachodnich

Madryt, 14 marca. — Prasa madrycka przynosi, jako wielką sensację, wiadomości o zawarciu pokoju między Rosją a Finlandją, przytaczając w nagłówkach najważniejsze punkty traktatu **W komentarzach podkreśla się, że kapitulacja Finlandji była łatwą do przewidzenia oraz, że egoizm, obawa i powolne podejmowanie decyzyj mocarstw zachodnich w sposób decydujący przyczyniły się do takiego zakończenia.**

Dziennik „ABC" podkreśla, że demokracje ponoszą główną winę za kapitulację Finlandji, **którą oszukiwały przez fałszywe obietnice udzielania pomocy.**

Polityka blokadowa Anglji storpedowana.

Buenos Aires, 14 marca. Zakończenie działań wojennych między Rosją a Finlandją zostało także i w Argentynie powitane z ulgą. — Pod wpływem ostatnich wydarzeń dyplomatyczny prestiż Anglji doznał nowego osłabienia, o ile to wogóle było jeszcze możliwem. Fakt ten ustala czołowy dziennik „Prensa" w tytule sprawozdania swego genewskiego korespondenta. **W sprawozdaniu tem mówi się, że we wszystkich krajach neutralnych Europy uważa się porozumienie między Moskwą a Helsinkami za wielką porażkę polityki mocarstw zachodnich, prowadzoną głównie przez Anglję.**

Londyński korespondent tego samego pisma opisuje obszernie poruszenie, które wywołała w Londynie wiadomość o zawarciu pokoju i stwierdza, że tem samem została zniweczona nadzieja uderzenia na Niemcy ze skrzydła. W tej samej depeszy mówi się, że wypowiedziane w ostatniej godzinie oświadczenie Daladiera o gotowości wysłania 50-tysięcznego korpusu posiłkowego **nie jest niczem innem, jak tylko bluffem**, przy pomocy którego Daladier chciał skłonić Finów do podtrzymania bezcelowej walki. Pozatem miarodajne czynniki chciały się w porę zabezpieczyć przed krytyką własnego obozu, któryby mógł zarzucić, **że mocarstwa zachodnie po raz trzeci pozostawiły jakiś mały kraj własnemu losowi, podczas gdy szumnie głosiły roztoczenie nad nim opieki.** Nawet żydowski ekeminister Hore Belisha musiał przyznać w artykule zamieszczonym w piśmie „Nation", że polityka blokadowa Anglji została storpedowana. Obecnie może Rosja w szerokiej mierze zaopatrywać Niemcy w surowce. **Wzrastająca obawa Londynu o dalszy rozwój wojny i o dalsze posunięcia Niemiec przebija również z trzyszpaltowego artykułu pióra Anglika, który ukazał się w piśmie „Nation".**

Sromotna porażka podżegaczy wojennych.

Moskwa, 14 marca. — **„Prawda" poświęca obszerny artykuł wstępny układowi pokojowemu między Unją Sowietów i Finlandją.**

Artykuł podnosi znaczenie tego układu pod dwoma względami: układ gwarantuje 1) zabezpieczenie granic Unji Sowietów, a przedewszystkiem Leningradu, 2) zażegnuje zarzewie wojenne w Europie północnej, a tem samem stanowi on sromotną porażkę angielsko-francuskich podpalaczy wojennych.

W dalszym ciągu dziennik stwierdza m. in., że zadania, jakie postawił sobie rząd Unji Sowietów zostały wypełnione. Fakt, że działania wojenne na froncie **zostały zastanowione, napełnia naród rosyjski olbrzymiem zadowoleniem. Układ między Unją Sowietów i Finlandją stwarza między obu krajami trwałe pokojowe stosunki, których głównym warunkiem jest gwarancja ich wzajemnej trwałości.**

Dziennik pisze dalej, że Unja Sowietów nie żywiła nigdy zamierzeń pozbawienia Finlandji niepodległości. Przeciwnie, już w roku 1917 Unja Sowetów zupełnie dobrowolnie przyznała Finlandji prawo własnej egzystencji państwowej.

„Dość długo — wywodzi „Prawda" dalej — imperjaliści angielscy i francuscy podżegali Finlandję — podobnie jak poprzednio Polskę i inne państwa, do wojny przeciw Unji Sowietów, obiecując jej „gwarancje" i swoje poparcie w tej wojnie, oraz rozpowszechniając iluzje, jakoby fortyfikacje wzniesione przy pomocy angielskiej i francuskiej były nie do zdobycia. **Plany angielsko-francuskich imperjalistów zmierzające do rozprzestrzenienia wojny na całą Europę, rozbiły się. Ani dwuznaczne manewry ligi genewskiej, ani groźby, ani wymuszenia nic imperjalistom nie pomogły.** Również pomoc przyobiecana przez kilka państw okazała się iluzoryczna. **Cały świat przekonał się, że międzynarodowi prowokatorzy wojenni starają się jedynie przy pomocy wszelkich środków przedłużyć stan wojny, bitew i nieprzyjacielskich nastrojów we wschodniej Europie.** Wreszcie musiało to nastąpić, co każdy, niezupełnie zaślepiony człowiek mógł przewidzieć.

Unja Sowietów, mimo upartych wysiłków podpalaczy wojennych, swojem zbrojnem ramieniem przywróciła bezpieczeństwo swych granic. Zadania, jakie postawiła sobie sowiecka polityka zagraniczna zostały obecnie wypełnione przez odstąpienie Unji Sowietów przesmyku Karelskiego i północnego wybrzeża jeziora Ładoga, nadto przez wydzierżawienie Sowietom półwyspu Hangoe z przylegającym terenem morskim na bazę marynarki, dzięki czemu wjazd do zatoki Fińskiej może być należycie strzeżony. **Natomiast podpalacze wojenni ponieśli sromotną klęskę, gdyż utracili jedną ze swoich najlepszych podstaw operacyjnych".**

Legenda o wszechmocy brytyjskiej załamała się.

(=) **Rzym**, 15 marca. **„Przyjacielska przestroga" pewnego pisma angielskiego, jakoby Włochy były krajem najbardziej narażonym na ataki w Europie, spowodowało ostrą odprawę organu włoskiej armji „Forze Armate".**

Organ włoski stwierdza, iż Anglja w ten sposób daje do poznania, że widzi tylko sytuację, jaka oddawna już została przez Włochy za absurdalną i nieistotną, mianowicie jakoby Włochy były więźniem, zamkniętym do pewnego stopnia we własnem morzu, na własnym terenie życiowym, tj. morzu Śródziemnem.

W każdym razie **Włochy nie są bezbronne i posiadają nowoczesną flotę wojenną i jedną z najpotężniejszych flotyli łodzi podwodnych**, ponadto w Libji i w posiadłościach na morzu Egejskiem potężne i silnie ufortyfikowane punkty oparcia. Włoska flota powietrzna i armja udowodniły w sposób przekonywujący swoją siłę ofensywną w ostatnich latach.

Zresztą rzekoma niekorzystna strategicznie sytuacja Włoch **nie jest niczem nowem.** Natomiast **mała odporność Anglji na atak nieprzyjacielski jest największą sensacją obecnej wojny.** Jak bardzo zmieniły się czasy, wskutek możliwości ataków z powietrza, i jak niebezpieczna wynikła stąd sytuacja dla Anglji dowodzi fakt, iż **angielskie okręty wojenne zostały zmuszone do zdezerterowania z portu Scapa Flow, uchodzącego za niemal nie do zdobycia, a wielkie parowce transoceaniczne nie czują się już bezpieczne w portach brytyjskich i zmuszone są szukać schronienia w Ameryce.**

Wielowiekowa legenda rozpada się w gruzy, mianowicie legenda o niemożności ugodzenia Anglji, a równocześnie zawaliło się drugie „tabu", jeszcze większe i świętsze, mianowicie o wszechmocy Wielkiej Brytanji. Najłatwiej można to poznać po nieufności i niezadowoleniu, z jakiemi Anglja spotyka się co krok przy swoich usiłowaniach stworzenia jednej z takich koalicyj, jakie wraz z jej nietykalnem położeniem wyspiarskiem przyczyniły się do utrzymania jej imperjalnej potęgi. (p.)

Widoczna ulga w Norwegji.

Oslo, 14 marca. — **Wiadomość o zawarciu pokoju fińsko-sowieckiego została przyjęta w Norwegji z widoczną ulgą.** — Pierwsze wrażenie streszcza się w przewidywaniu **wzmocnienia niemiecko-sowieckiego frontu gospodarczego**, jako następstwa zakończenia tego konfliktu przez Sowiety.

Powszechnie panuje przekonanie, że **autorytet mocarstw zachodnich, wskutek zawarcia pokoju, doznał poważnego zachwiania.**

Paryż czuje się jak po ciosie w głowę!

Genewa, 14 marca. — Nastroje w Paryżu po otrzymaniu wiadomości o zawarciu układu pokojowego sowiecko fińskiego można porównać **do nastrojów człowieka, który otrzymał cios w głowę.**

Aż do późnych godzin nocnych nie chciano poprostu uwierzyć w możliwość podpisania pokoju. Również radjo francuskie we środę rano nie mogło ukryć rozczarowania i niezadowolenia francuskich kół urzędowych. Niehonorowa gra, zmierzająca do zrzucenia na rząd szwedzki odpowiedzialności za zaszłe wydarzenia, jest tam prowadzona w dalszym ciągu, przyczem pewne czynniki nie cofają się przed usiłowaniami **wygrywania narodu szwedzkiego przeciw swemu własnemu rządowi.**

Paryski korespondent „Suisse" podkreśla m. in., że „najtęższe głowy francuskie" podejmą obecnie studja nad nową sytuacją, stworzoną przez zawarcie pokoju. — **Sprawozdawca paryski „Journal de Geneve" pisze, iż „narzuca się przekonanie", iż niezadowolenie z rozwoju zagadnienia fińskiego jest w Paryżu niezwykle wielkie.**

Fornal z fornala

— Przychodcie, dziadku, z wiesną, nie zabaczajcie! — wykrzykiwały dziewuchy dworskie, cisnąc się we drzwiach czeladniej.

Żegnały dziada, co, dostatnio opatrzony przez litościwego serca gospodynię, opuszczał ciepły kąt u pieca kuchni zagórzańskiego dworu.

— Bóg wam zapłać, dzieuchy kochane! Z Bogiem ostańta! — pomrukiwał z cicha dziadzina wzruszony, i poprawiając torby, wykuśtykiwał się na obszerny dziedziniec, po którym przenikliwie zimny wiatr jasnego jesiennego dnia harce i chichoty wyprawiał.

Był zły na siebie.

Nie mógłże to zostać? Zali go kto wyganiał?...

Ho-ho! Nie z takich on dziadów, których bele kto wyganiać może!

Sam go nawet ksiądz proboszcz z Zagórza szanuje i siedzieć przy sobie pozwala, a dziedzice ze wszystkich folwarków znają i pamiętają.

— Jak się macie, Bluszcz! Dokąd to Bóg prowadzi? — niejeden zapyta i złotówkę rzuci.

A już zagórzański dziedzic, to i mówić nie warto.

Wszak mu raz na zawsze zapowiedział:

— Pamiętaj, Bluszcz, że masz zawsze u mnie ciepły kąt i miskę strawy do śmierci za to, żeś człek uczciwy, fornal z fornala i memuś ojcu życie uratował.

Ale od czego chłopski honor. Posiedział sobie parę niedziel; gospodyni oprać go kazała, dziewuchy przyodziewek połatały, sam wydobrzał, nogom odpoczynek dał, — to i pora w świat.

Szedł więc pewnie i mało co kosturem ziemi macał. Lewą nogą pociągał. Miał ją sztywną od czasu jak go doktorzy ze szpitala w Łowiczu puścili.

— A, bodaj was pokręciło [illegible] moją krzywdę! — bo nie chciał zrozumieć, że gdyby nie „doktory", to miałby nogę oddawna odjętą, bo mu przecie ogier w Giżynach uderzeniem ostro kutego kopyta strzaskał kolano na miazgę.

— Haman to ci był, a nie koń! — wspominał z lubością. Złości nijakiej, ani żalu za kalectwo doń nie czuł.

— Na to ogier jest, by człek go w obserwacji miał, a on go przecie nogą trącił, by mu się nawrócił, gdy mu obrok w opałce na południe do żłobu niósł. Słysołże to chto, takiego hamana, nogą nie przymierzając jak świniaka — tłumaczył przed doktorami ogiera. — Ale też mi oddał.

Czternaście fornalek było, a on za pierwszego fornala był i najlepszą fornalkę miał. Trzy wałachy i ogier. Cztery konie jak cztery djabły, a wszystkie kare jak kruki.

[illegible]

panną żenił. Roków jakoś pietnaście, czy ileś tam, ale nie więcej. Była wczesna jesień i państwo jakoweś aż za Warszawy budę spuścić kazali. Sielny dziedzic, krewny runkowickiego pana, dosiedzieć nie mógł tak mu się oczy od „jego" koni [illegible]

— Dawno tę fornalkę masz? — wypytywał.

— Ze źrebakówem ją wzion, samem wyjeździł i ciengiem już, rok bezmała jeżdżę — objaśnił z dumą.

Powóz, którym jechał, był jakoś pietnasty zkolei. Państwo młode i cały huk osób stało na ganku i wiwatami spotykało każdy nadjeżdżający pojazd. Skręcali z traktu w bramę wjazdową. Poczuł, że zbliża się uroczysta chwila, chwila, w której trzeba państwu pokazać jak się to jeździ, jak się to zajechać potrafi. Na tę dzisiejszą jazdę konie założył nie jak zwykle po fornalsku we dwa, ino umyślnie w cztery lejce. Dwa od przodkowych, dwa od dyszlowych. A konie miał tak wyjeżdżone, że na jednej nodze skręcały, gdy lejcem ruszył i z bata strzelił. Przed samą bramą konie zebrał starannie, ujął lejce lewą ręką, ułożył między palcami, poprawił się na koźle, musnął ręką wąsa, czapkę nacisnął i pochyliwszy się ku koniom, zlekka ino bata rozwinął. Przodkowe już poczuły, już zrozumiały czego od nich chce, z uciechy jakby parsknęły i równo z lewej nogi, odrazu kłusa ostry wsieny. Dyszlowe, że to cięższe i wolniejsze, jeno łbami wyrzuciły, ale na włos przodkowym nie ustąpiły. Oho, miały i one kłusa! A ten ogier właśnie — mój Boże, co to był za bydlok kochany, jak nie zadrze łba, jak nie zacznie rżeć. I cała fornalka, niczem sierpem rzucił, wpadła jak burza w runkowicką bramę. Do dwora — kroków bezmała dwieście.

— Roboki kochane, ino teraz nie spudłujta, ino w galop nie zerwijta! — bo oto nadchodzi uroczysta chwila... Strzelać z bata trzeba. Unosi się nieco na koźle, ostatnim rzutem oka ogarnia rozpędzoną fornalkę, wyrównywa kurs, ale nic, idą równo, jak maszyna. Najpierw na odsiepkę długim czterokonnym batem zawija... Huk, jakby z pistoletu, a za nim już drugi: to na ksepkę poprawił, i jeszcze raz, i jeszcze raz... Gnają, jak kulą z harmaty! A ganek tuż, tuż... pełno na nim gości. Ale on mało co widzi, jeszcze raz z bata pali, składa konie na prawo, aż się powóz zatacza i okrążywszy w pełnym kłusie dziedziniec, wpada przed ganek. Strzela z bata; później już obie ręce błyskawicznym ruchem na cuglach złożone — i cała fornalka na miejscu osadzona, jakby ją kto w ziemię wkopał. Dyszlowy prawy — to aże na ogonie bezmała przysiadł! Krzykom, pochwałom, końca niema.

— Niech go kule biją! To ci psia wiara zajechał! — ryczy gruby bystrowicki dziedzic.

— Panowie, składkę dla Bluszcza — woła „młoda" runkowicka panna.

[illegible]

Łotwa również wita życzliwie pokój moskiewski.

(—) **Ryga** 15 marca. **Półurzędowy dziennik „Rita" zajmuje się, jako pierwszy z dzienników łotewskich, omówieniem pokoju, zawartego między Finlandją i Rosją sowiecką.**

Dziennik wskazuje, że wojna fińsko-sowiecka groziła coraz wyraźniej przybraniem na rozmiarach pod względem terytorialnym, co mogłoby spowodować komplikacje, w następstwie których wszystkie narody, żyjące nad morzem Bałtyckiem mogłyby zostać wciągnięte w wojnę.

W ostatniej chwili udało się zlokalizować wojnę na północy i przywrócić znowu pokój. **Fakt ten może być tylko przyjęty z radością przez wszystkie miłujące pokój narody nad morzem Bałtyckiem** i w jego dalszem sąsiedztwie, a to tem więcej, że rozszerzenie wojny na północy mogłoby pociągnąć za sobą wtargnięcie obcych interesów.

W zakończeniu artykułu dziennik łotewski rozprawia się z temi kołami państw skandynawskich, które w swoim czasie zarzucały państwom bałtyckim „kapitulację" po zawarciu paktów pomocy z Unją Sowietów. (p)

Angielskie wysiłki rozszerzenia wojny spaliły na panewce.

Kopenhaga, 14 marca. Komentarze prasy kopenhaskiej do zawarcia pokoju między Rosją Sowiecką a Finlandją wyrażają uczucie ulgi z tego powodu, że zakończenie konfliktu fińsko-sowieckiego odsunęło niebezpieczeństwo wciągnięcia północy Europy do wojny wielkich mocarstw.

„Kristelligt Dagblad" stwierdza, **że wojna na północy została zakończona właśnie w momencie, kiedy groziło jej zaostrzenie i rozszerzenie.** Narodowi fińskiemu zaoszczędzono dalszych zniszczeń. Narody skandynawskie widzą, że znikła groźba zamienienia ich terytorjów na pole bitwy w wielkiej wojnie.

„Faedrelandet" pisze m. in., iż **pokój fińsko-sowiecki oznacza klęskę dyplomatyczną mocarstw zachodnich.** Usiłowania ich przeniesienia terenu wojny na północ nie udały się. **Finlandja, podobnie jak Polska, musiała dojść do przekonania, że niebezpiecznie jest żywić zaufanie do przyrzeczeń angielskich.** Kraje północne mogą zawdzięczać paktowi przyjaźni niemiecko-sowieckiemu przywrócenie i zabezpieczenie pokoju.

Zakończenie rokowań gospod. niemiecko-estońskich.

Berlin, 14 marca. Niemiecko-estońskie rokowania gospodarcze, jakie odbywały się w Berlinie w ciągu ostatnich tygodni, zostały w dniu 12 marca br. zakończone podpisaniem odnośnej umowy.

Rokowania prowadzone w przyjaznym nastroju umożliwiły dojście do porozumienia we wszystkich aktualnych zagadnieniach niemiecko-estońskiego obrotu towarowego.

Rozbicie oddziału nieprzyjacielskiego na terytorjum francuskiem.

Niemiecki komunikat wojenny.

Berlin, 14 marca. **Naczelne dowództwo armji niemieckiej komunikuje:**

W okolicy Lasu Palatyńskiego napadł oddział niemieckich wywiadowców na terytorjum francuskiem na oddział piechoty ze zwierzętami jucznemi, znajdujący się w marszu, rozproszył go i przyprowadził licznych jeńców.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało swą działalność wywiadowczą nad Francją.

Olbrzymie straty belgijskiej flotyli rybackiej.

(—) **Bruksela**, 14 marca. W belgijskich kołach żeglarskich panuje obawa, że oprócz parowca rybackiego „B 47" zatonęły dwa dalsze parowce rybackie, mianowicie „Ostende 141" i „O 6". Oba te parowce miały pójść na dno na morzu Północnem. Pewien belgijski parowiec frachtowy znalazł mianowicie część kadłuba okrętowego z napisem „Ostende 141". Parowiec „O 66" nie daje również od szeregu dni o sobie znaku życia.

Ogromne straty belgijskiej flotyli rybackiej tłumaczą się zapewne tem, że statki te zapuszczają się na wody angielskie, — gdzie, jak wiadomo, roi się od min podwodnych. Jest także publiczną tajemnicą, że belgijskie parowce rybackie sprzedają swoje połowy do Anglji z czystej chęci zysku lub nawet pod naciskiem angielskim. (p.)

Holenderski statek zatonął u wybrzeży Anglji.

(—) **Amsterdam**, 14 marca. Według doniesienia United Press z Londynu, holenderski statek motorowy „Buized", pojemności 270 ton, „najechał na skałę" we środę rano koło północno-wschodnich wybrzeży Anglji i uległ zupełnemu zniszczeniu. Załoga złożona z sześciu ludzi została wysadzona na ląd przez łódź ratowniczą.

Brytyjski parowiec frachtowy zatonął wskutek eksplozji.

Amsterdam, 14 marca. Według doniesienia Reutera brytyjski parowiec frachtowy „Gardenia" (3.745 t. r.), zatonął w wyniku eksplozji. 33 osób z załogi zostało wyratowanych przez pewien trawler i odstawionych do jednego z portów na wschodniem wybrzeżu Anglji.

Francuzi dokonali nowego rabunku poczty z parowca japońskiego.

Tokjo, 14 marca. We środę zakomunikował sprawozdawca urzędu zagranicznego, że **konsul generalny w Hanoi zwrócił się z żądaniem zwrotu zajętej przez Francuzów na statku „Bangkok Maru" poczty niemieckiej.**

W międzyczasie stało się wiadomem o **dokonaniu przez Francuzów nowego rabunku poczty z pokładu okrętu japońskiego „Saigon Maru"** (5.350 t. r.), który, jak półurzędowo donoszą, zrewidowali urzędnicy, działający z polecenia tamtejszych **władz francuskich.** Według raportu kapitana „Saigon Maru", Francuzi, pomimo pisemnego protestu, wręczonego w obecności konsula japońskiego, **zażądali wydania wszystkich przesyłek pocztowych znajdujących się na pokładzie okrętu.** Ponieważ francuskie władze zagroziły odmową zezwolenia na wyjazd, kapitan był zmuszony do wydania poczty.

Także Stany Zjednoczone stwierdzają klęskę Anglji.

(—) **Waszyngton**, 15 marca. **Jak donosi „Associated Press", w kołach członków kongresu przyznawano całkowicie otwarcie, że zakończenie wojny fińskiej stanowi ciężką klęskę Anglji.**

Większa część senatorów wypowiedziała **swoje zadowolenie** z powodu zaprzestania przelewu krwi i oświadczyła przy różnych okolicznościach, że ani Ameryka, ani żadne inne postronne państwo, **ale wyłącznie sama tylko Finlandja miała prawo decydowania o wojnie lub pokoju.**

Zdaniem Związku zawodowego pracowników rolnych, **mocarstwa zachodnie przegrały ważną bitwę,** podczas gdy demokratyczny senator Green wskazał na **poważny cios prestiżowy,** jaki ponosły mocarstwa zachodnie wskutek zawarcia pokoju fińsko-sowieckiego. Senator Nye określił zawarcie pokoju w Moskwie jako **czysto europejską sprawę,** wyraził jednak przekonanie, że Finowie mogli tylko dużo skorzystać na przyjęciu warunków pokojowych. (p.)

Turcja wyciąga naukę z przykładu Finlandji.

(—) **Rzym**, 15 marca. **„Tevere" donosi z Istambułu, że układ pokojowy fińsko-sowiecki wywołał wstrząsające wrażenie w Turcji.**

Koła Istambułu i Ankary, przyjaźnie usposobione wobec Anglji, są podobno silnie zaniepokojone przedewszystkiem z **powodu niedotrzymania obietnicy pomocy dla Finlandji.**

W Turcji zaczyna się kształtować pogląd, że **należy zachować neutralność na wszelki sposób** oraz rodzi się zdecydowanie unikania wszelkiego nacisku, jak długo kraj nie znajdzie się wobec bezpośredniego niebezpieczeństwa. (p)

Gratulacje Hitlera z okazji słowackiego święta narod.

Depesza ministra spraw zagranicznych Niemiec do Tuki i Durczańskiego.

(—) **Berlin**, 14 marca. Adolf Hitler, z okazji słowackiego święta narodowego przesłał na ręce prezydenta republiki słowackiej dr. Tiso depeszę z osobistemi życzeniami. Z tej samej okazji minister spraw zagranicznych Niemiec, von Ribbentrop, przesłał telegraficznie życzenia w imieniu własnem i rządu niemieckiego do premjera słowackiego, prof. Tuki i ministra spraw zagranicznych Durczańskiego. (p.)

Budżet ministerstwa marynarki zatwierdzony przez Izbę faszystowską.

(—) **Rzym**, 15 marca. Faszystowska izba korporacyjna na posiedzeniu we środę zajmowała się również wnioskiem ministerstwa marynarki w sprawie budżetu na rok 1940—1941. Wniosek ten został jednomyślnie bez dyskusji przyjęty. (p.)

Ustąpienie fińskich ministrów obrony kraju i oświaty.

(—) **Sztokholm**, 15 marca. **Według doniesień, nadeszłych tu z Helsinek, fiński minister obrony kraju Niukkanen oraz minister oświaty Hannula zgłosili ustąpienie.** (p).

Zaginęły 2 estońskie parowce.

(—) **Tallin**, 15 marca. Według ogłoszonego tu komunikatu, dwa estońskie parowce „Monna" poj. 1265 ton oraz „Agu" poj. 1788 ton, liczące 18, względnie 17 ludzi załogi, zostały uznane za zaginione. (p)

Niemiecki węgiel dla Włoch.

Dostawy odbywają się drogą lądową.

Rzym, 14 marca. W wyniku konferencji, odbytej między ministrem spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropem i Mussolinim, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji rządowych niemieckiej i włoskiej w sprawie uregulowania niemiecko-włoskich stosunków gospodarczych.

Celem posiedzenia było uzgodnienie zarządzeń, mających na celu **zorganizowanie dostaw węglowych z Niemiec do Włoch całkowicie na drodze lądowej i w ten sposób** pokrycia prawie całkowitego zapotrzebowania importowego węgla przez Włochy.

We wtorek przewodniczący niemieckiej komisji rządowej poseł Clodius oraz przewodniczący komisji włoskiej senator Giannini podpisali odnośny protokół.

Układ węglowy wywołał olbrzymią sensację w Rzymie.

Rzym, 14 marca. Cała rzymska prasa wieczorna zareagowała niezmiernie silnie na urzędowy komunikat, donoszący o zawarciu niemiecko-włoskiej umowy węglowej.

W tytułach prasa podkreśla fakt, że Niemcy pokrywać będą niemal całkowicie zapotrzebowanie Włoch na węgiel.

Hindus strzela do brytyjskiego ministra Indyj.

Lord Cotland i dwaj inni Anglicy odnieśli rany. — Jeden wyższy urzędnik zabity.

(—) **Amsterdam**, 14 marca. W czasie posiedzenia towarzystwa „India Association" jakie odbyło się w Londynie we środę wieczór, **pewien Hindus oddał kilka strzałów rewolwerowych.**

Skutki strzałów były fatalne. Jeden wyższy urzędnik padł trupem na miejscu. Minister Indyj, lord Gotland, został raniony kulą. Dalsze strzały zraniły sir Louisa Danewet i lorda Lamingtona. (p.)

Lotnicza komunikacja Berlin—Amsterdam.

(—) **Berlin**, 15 marca. Z dniem 14 marca otworzyła niemiecka „Lufthansa" lotniczą komunikację pocztowo-frachtową pomiędzy Berlinem i Amsterdamem. Komunikacja odbywać się będzie we wszystkie dni powszednie w obu kierunkach. Dzięki otworzeniu tej nowej linji komunikacyjnej wymiana poczty i przesyłek między Niemcami i Holandją odbywać się będzie w znacznie przyspieszonem tempie. (p)

Znamienna manifestacja przymierza włosko-niemieckiego.

Tak oceniają w Sofji wizytę Ribbentropa w Rzymie.

Sofja, 13 marca. Rezultatem rozmów ministra spraw zagranicznych Niemiec v. Ribbentropa z włoskimi mężami stanu podczas jego wizyty w Rzymie przypisuje opinja publiczna i prasa bułgarska doniosłe znaczenie. Jak donosi z Rzymu depesza dziennika wieczornego „Mir", **wizyta ministra spraw zagranicznych Niemiec uważana jest tam powszechnie jako jeszcze większe pogłębienie politycznych i wojskowych stosunków między Niemcami i Italją.**

Istotne znaczenie przypisuje się faktowi, że ta współpraca i jej cele **oparte są na zasadach sprawiedliwości i inicjują nowego ducha międzynarodowego i nową Europę.**

Wieczorne pismo „Slovo" oświadcza, że bez względu na wyniki, które ujawnią się w późniejszym terminie, wizyta rzymska stanowi znamienną manifestację duchowego sprzymierzenia się Berlina i Rzymu.

---

dnie przydział, cielną jałowicę kupił i niezgorszego świntucha.

— Dobre byli panowie, jensze byli czasy! — wzdychał Bluszcz i załzawionym od wspomnień, a może szczypiącego wiatru, wzrokiem ogarniał zagórzańskie pola.

Szedł do swej córki, u której był na wycugu.

Wiernie służył, grosiwa się dorobił, na starość dobrą gospodarkę kupił i córce oddał. Córka — niczego, ale ten zięciaszek zatracony, śmija u boku odegrzana! — zawarcz w nim ciężka, zjadliwa uraza. Zięciaszek wciąż jeno: Bur... burt... na niego. Psiąkrew z takiem życiem. Sakwy se użył, jędrzaka z za pieca wydostał, mentalików w odpust nakupił i poszedł Bluszcz na żebry. Lato cale przechodził od dworu do dworu, bo wszyscy Bluszcza znają i pamiętają. Jeno ta zima najgorsza! Siedź, chudziaku u zięciaszka, żryj piołun, popijaj żółcią.

— Nie! Dziś do córki nie pójdę, żeby ta nie wiem co! Niech mi ino tan bycel co burknie, to mu chyba teu rudy łeb z niskacka siekirą rozwalę. Lepiej ziego nie kusić. Ot, wieczór już za pasem, a Giżyny ino, ino... Dawno już na starych śmieciach nie był, dawno giżyńskiego pana nie widział, koni nie przywitał, nie popieścił. Więcej, niż swoją córkę niektóre lubił, a najbardziej — to tego ogiera. Cy tez zyje? Gdy wchodził w dworskie podwórze z stajni cugowej giżyński pan wyszedł. Poznawszy Bluszcza, jak z przyjacielem się witał.

— Ale! Z Bogaś mi się wziął, dajmy na to (przysłowie takie miał) mój Bluszcz! Właśnie ten twój ogier, coś go przy ostatku we forsalce miał, jakoś mi dzisiaj słabuje.

— Jakże to, wielemożny panie, a cy on jesce zyje?

— Jakżeż! Żyje, żyje! A taki się bestja, jurny na starość i już zrobił, że już dawno w zaprzęgu nie chodzi. Tylko do klaczy go trzymam, dajmy na to. Dziad już nie słuchał, tylko ku drzwiom stajni pokuśtykał.

W obszernej klatce stał koń czarny jak kruk, z okiem krwawym, w suchym łbie osadzonym. Dawno już w robocie nie chodził, odpoczął, i boki wyłożył. Poczuł wiecie obcego, bo stulił uszy, jął przysiadać na zadzie i zły pysk ku drzwiom wyciągał.

W dziadzie żyłka koniarska się ozwała. Sakwy z pleców zrzucił i nim dziedzic spostrzegł się i przeszkodzić zdołał, już drzwi klatki otworzył i we wnętrzu zniknął.

Tyle go widzieli.

* * *

Gdy ze sztangretem na krzyk wpadli, Bluszcz leżał pod przedniemi nogami ogiera. Z rozwalonego łba i gęby krew jak z kubła się lała. Ledwie odegnali rozszalałe zwierzę. Rannego na ganek wynieśli. Dziedzic z depresji aż za głowę się brał i rewolwera po kieszeniach macał, by sprawcę nieszczęścia w pierwszej pasji zastrzelić. Ledwie sztangret pistolet z pazurów mu wydarł.

Ktoś włożył gromnicę do rąk konającego Bluszcza. Wtem Bluszcz oczy otworzył, błędnie powiódł dokoła i z trudnością wyrzęził:

— Taki go kochoł — bez co on me tak? — i skonał.

Błazen-filozof.

Na dwór królewski dopuszczona została nowa dama. Była to osóbka młoda, nadzwyczaj piękna, inteligentna, bystra, zalotna i dowcipna. To też nie dziwnego, że nawet najwyżsi dygnitarze i dworzanie, wszyscy potracili dla niej głowy. Każdemu zdawało się, że piękna dama jego właśnie obdarza szczególniejszemi względami. W rzeczywistości jednak bawiła się ona nimi, gdyż ową damę korciło jedynie to, że na królewskim dworze był również jeden błazen, który względem niej był sztywny, zimny, obojętny. O ile wszyscy mężczyźni ubiegali się o nią i starali się jej na każdym kroku przypochlebiać, o tyle błazen wprost unikał jej.

To jego zachowanie się temwięcej ją intrygowało i drażniło. Wielokrotnie więc sama nawiązywała z nim rozmowę, on jednak zawsze zbywał ją wprawdzie grzecznemi, poważnemi, czasem żartobliwemi, lecz obojętnemi odpowiedziami, nie siląc się wcale na okazywanie jej jakiegokolwiek zainteresowania się nią. Doszło nawet do tego, że piękna dama dworu, przyzwyczajona do hołdów ze strony mężczyzn, nie mogąc błazna — jak innych — ująć w swe sidła, bezwiednie sama zaczęła się nim coraz więcej interesować i wreszcie naprawdę się w nim zakochała.

On zaś, choć tylko błazen, był człowiekiem bardzo wykształconym i rozumnym. W damie dworu również zakochał się zaraz od pierwszego wejrzenia. Widząc jednak jej zalotność i kokieterję, nie chciał się stać — jak inni — zabawką w jej ręku i dlatego właśnie unikał jej.

Gdy pewnego dnia rozpoczęła z nim rozmowę na temat miłości, błazen stał się nagle poważny i smutny, poczem odezwał się

— Żegnaj, piękna niewiasto!... idą stąd precz na zawsze.

— Czy może z mej winy? — zapytała.

— Tak jest, pani... z twojej winy.

— Zostań! — rzekła cicho — kocham cię.

— Ty!... mnie!... błazna!..

— Tak, ciebie... bo ty jeden jedyny na tym dworze posiadasz duszę.

I podając mu swoją piękną, drobną rączkę, spoglądała mu głęboko w oczy.

On jednak, drżąc ze wzruszenia, jak w febrze, odwrócił twarz od niej i odezwał się rzewnym głosem:

— Jeśli mnie kochasz, to pozwól mi pani, spokojnie odejść, nie czyniąc mi chwili rozstania się tem cięższą. Tu masz pani wielu takich, z których możesz sobie wybrać błazna. Czyż koniecznie ja miałbym nim zostać?... Żegnaj więc pani!

Józef Łakociński.

Idealny obraz armji.

Hiszpanja chce się dozbroić

Kraków, w marcu.

Po ukończeniu wojny domowej w Hiszpanji nastąpiły w Europie tak poważne komplikacje międzynarodowe, że prasa przestała się niemal zajmować tym krajem, mając inne kłopoty na głowie. Zwłaszcza od chwili wybuchu wojny sprawy hiszpańskie pozostały w cieniu. Nie znaczy to jednak, **aby Hiszpanja nie wchodziła w dalszym ciągu w grę, jako ważny czynnik na południowym zachodzie Europy.** Zwycięstwo generała Franco, **silna wola narodu hiszpańskiego uzyskania stanowiska w świecie**, któreby odpowiadało jej wielkiej historji, a wkońcu **wielkie zmiany ekonomiczne i społeczne**, jakie miały miejsce na półwyspie Pirenejskim, wszystko to razem wziąwszy **wskazuje na daleko idącą przebudowę starej monarchji Filipa II.**

Niedawno temu ukazał się w piśmie wojskowem „Ejercito“ bardzo ciekawy artykuł **gen. Arandy**, dobrze znanego nam z czasów **wojny domowej, jako dzielnego strategika i obrońcę miasta Oviedo**, jak również **komendanta korpusu galicyjskiego.** Gen. Aranda należy bezwzględnie do **najwybitniejszych oficerów hiszpańskich.** Twierdzi on w swoim artykule, że coraz bardziej rozprzestrzeniający się **materjalizm** musi prędzej czy później **rozbić pokojową współpracę narodów**, to też Hiszpanja musi się przygotować, aby w danej chwili **móc zachować swą niepodległość** i ciężko zdobyte owoce wojny.

„Wojny“ obecnie z powodu środków obronnych stają się teraz **coraz trudniejsze i istnieje tendencja, aby przemieniły się powoli w zupełną blokadę przeciwnika**, chyba, że uda się gwałtownem uderzeniem zdobyć prędko zwycięstwo. Dlatego też należy przy przygotowaniu wojny **myśleć nietylko o stronie czysto wojskowej i strategicznej, ale również trzeba wziąć pod uwagę gospodarczą, polityczną, a również społeczną strategję.** Wobec tego, że **międzynarodowa sytuacja polityczna zmienia się obecnie bardzo prędko, nie należy układać stałego niezmiennego planu wojskowego**, który nie może być odrazu zmieniony, natomiast główną uwagę trzeba poświęcić **obronności kraju**, resztę zaś organizacji armji **pozostawić tak elastyczną**, aby mogła ona **być zmieniona bez wielkich wysiłków** zgodnie z okolicznościami strategicznemi“. Z tych też powodów jest też gen. **Aranda przeciwnikiem daleko wypracowanego i idącego planu obejmującego wszystkie dziedziny wojskowe.** Dużą uwagę poświęca generał stronie gospodarczej kraju i pisze na ten temat:

„Podczas wojny należy zużytkować wszystkie siły kraju i im lepiej jest gospodarka rozbudowana w czasie pokoju — i im normalniej pracuje, tem łatwiej będzie mogła sprostać wymaganiom wojny“.

Zdaniem gen. Arandy **musi Hiszpanja uporządkować swą gospodarkę, musi uprawić olbrzymie przestrzenie dotychczas nieużytkowane, a następnie musi nawodnić je w dostatecznej mierze.** Jest on zdania, że z **licznych nawozów sztucznych musi Hiszpanja produkować u siebie te które zawierają siarkę**, choćby z tego powodu, że **siarka wchodzi również jako współczynnik przy produkcji środków eksplodujących.** Zwraca on uwagę na okoliczność, że **podczas wojny produkcja rolnictwa spada o 20 proc., podczas gdy zapotrzebowanie tych produktów podnosi się o ten sam procent.** Autor artykułu robi przytem zestawienie różnych surowców, jakie posiada Hiszpanja, a które grają pierwszorzędną rolę w czasie wojny. Okazuje się z tego zestawienia, że **półwysep Pirenejski posiada w dostatecznej mierze węgla i żelaza, jeżeli chodzi o miedź, ołów i siarkę, to Hiszpanja jest narodem krajem uprzywilejowanym;** posiada również **bauksyt**, z którego można, posiadając odpowiednią ilość prądu elektrycznego, **wytwarzać aluminjum**, natomiast **pozbawiona jest prawie zupełnie olejów ziemnych, bawełny i gumy.** Wiadomo, jak olbrzymie znaczenie mają w czasie wojny produkty ziemne, a przedewszystkiem nafta, gdyż bez nich **nie da się przeprowadzić motoryzacji armji, bez niej lotnictwo jest bez znaczenia**, jak również flota nie może wykonywać swej roli. Istnieje oczywiście możliwość stworzenia sztucznych materjałów pędnych. Jeżeli chodzi o **złoto, to nie gra ono tej roli jak w poprzedniej wojnie światowej**, ważnem jest jednak, aby **zrównoważyć budżet państwowy.**

„Właściwy majątek narodu polega przedewszystkiem na produktywnej pracy i na wyprodukowanych towarach, które stanowią **jedyny wskaźnik co do obiegu monety“.** Majątek Hiszpanji obliczany jest obecnie **na 270 miljardów**, z oprocentowaniem 30 miljardów, nie należy jednak zapominać, że wliczone są również kapitały martwe, nie dające procentów.

Korzystając z doświadczeń wojny światowej, wojny domowej w Hiszpanji, jak również wyprawy wojennej w Polsce — stwierdza gen. Aranda, że **trzy gatunki broni muszą w dzisiejszej wojnie stale współdziałać i znajdować się pod jedną komendą.** Przy **ofensywie punkt ciężkości polega na ilości i jakości wozów pancernych i artylerji**, przy **defensywie chodzi głównie o ilość karabinów maszynowych dział przeciwlotniczych i o jakość i ilość ufortyfikowanych stanowisk.** We wszystkich jednak operacjach stanowi **piechota zasadniczą broń. Lotnictwo występuje zarówno jako broń ofensywna, nawet w czasie defensywy.** Zadaniem jej jest **zdobycie odrazu panowania w przestworzach i współpracowania o ile możności z wojskiem i z flotą.** Natomiast przekonano się, że izolowane **ataki większej ilości samolotów na objekty ziemne, nie dają pełnego rezultatu.** Natomiast grają one pewną rolę, jeżeli chodzi o **atakowanie floty.** Skuteczność działalności floty polega przedewszystkiem na ilości jednostek jej, jak również punktów oparcia. Gen. Aranda jest zdania, że **wielkie okręty bojowe tracą na znaczeniu, natomiast łodzie podwodne są bronią bardzo niebezpieczną**, już choćby ze względu na wielki zasięg swej działalności.

Jeżeli chodzi o użycie poszczególnych broni, to należy zwracać uwagę na **szybkość działania i odpowiednią siłę ogniową.** Jeżeli artylerja np. posuwa się zbyt powoli, to jej działalność ogniową można zastąpić lotnictwem. Ciekawym przykładem tej teorji jest **współdziałanie dywizji pancernych i lotnictwa w wojnie z Polską.** Co do **wozów pancernych**, to stwierdza gen. Aranda, iż wobec dobrze uzbrojonego przeciwnika **nie mogą one bez odpowiedniej pomocy piechoty i artylerji przerwać frontu ani też zająć nieprzyjacielskich pozycyj.** Zachodzi tu ta trudność, aby **dywizje pancerne utrzymywały stały kontakt z wojskiem zmechanizowanem**, duże zaś usługi mogą one oddać przy **utrzymaniu kontaktu z nieprzyjacielem**, jak przy wykorzystaniu zwycięstwa i przy działaniach wywiadowczych.

Nakoniec zostawia gen. Aranda **idealny obraz armji hiszpańskiej**, jaką uważa za najwłaściwszą dla swego kraju i twierdzi, że chodziłoby o to, by Hiszpanja posiadała **półtora miljona wojska w pełnem uzbrojeniu, lotnictwo w sile 2000 samolotów** i flotę wojenną, składającą się z **12 krążowników, 3 dreadnoughtów, 40 ścigaczy, 12 zakładaczy min i 40 łodzi podwodnych wraz z odpowiedniemi środkami transportowemi i produkcyjnemi**, wystarczającemi na prowadzenie wojny **przez trzy lata.**



Wkroczenie wojsk narodowych do Llivia na granicy francuskiej.

Jak z tego widać, zamierza Hiszpanja, zresztą w miarę możności, rozbudować swą armję na wielką skalę i odegrać w przyszłości większą niż dotychczas rolę.



Z walk pod Barceloną. Artylerja wojsk narodowych ostrzeliwuje pozycje czerwonych pod Ignolada.

WESOŁY KĄCIK.

ZGODNA OPINJA.

— Proszę mamusi, czy pozwolisz mi teraz zejść na ulicę, abym się pobawił z Jankiem?

— Nie, moje dziecko, już ci raz powiedziałam, że ten Janek nie podoba mi się.

— To doskonale, mamusiu, wobec tego zaraz pobiegnę na dół i zbiję go na kwaśne jabłko.

SPÓŹNIONY ROZSĄDEK.

— Gdybym za młodu był rozsądniejszy, mógłbym teraz odbyć podróż naokoło świata.

— A coby na to powiedziała pańska żona?

— Tobym jej przecież nie miał.

STARY RÓD.

— Moi przodkowie — przechwala się młody człowiek — sięgają jeszcze czasów Bolesława Śmiałego.

— No, no, — zauważa przyjaciel — gotów jesteś powiedzieć, że byli razem z Noem w jego arce.

— Phi, moi przodkowie jeździli własnemi łodziami.

POWOLNA.

— Jesteś zadowolony ze swego małżeństwa?

— Moja żona jest niesłychanie powolna! Na wszystko potrzebuje niezmiernie dużo czasu! Aby przeżyć swoje 20 lat, o których mi mówiła przed ślubem, potrzebowała, jak się okazuje, całej trzydziestki...

BLIŹNIACY.

— Mój brat jest tak szalenie do mnie podobny - powiada pewien jegomość — że poprostu nie można nas odróżnić od siebie.

— Jak brat mój coś przeskrobał w szkole, zwykle ja brałem lanie za to. Miał raz awanturę na ulicy, mnie aresztowali. Niedawno chciałem się ożenić, ale cóż, mój brat pierwszy zjawił się w kościele i ożenił się za mnie. Ale wreszcie zrewanżowałem mu się za wszystko. Umarłem tydzień temu, a mojego brata pochowano za mnie.



„Tescio“, legja hiszpańska, „Bandesa“ (bataljon) podczas marszu.



Jeden z tanków armji po wkroczeniu do Madrytu.

Wydawnictwo: „Dziennik Poranny“, Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.